

EWA MOŚCIBRODZKA-DERECKA ur. 1939; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Irena Szczepowska
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Irena Szczepowska

Irena Szczepowska

Wie pani, tu była pani Irena Szczepowska, której należy się, należałoby właśnie o niej chyba jeszcze więcej wspomnień jakoś powiedzieć. Ja tak dużo bardzo jakoś nie mogę powiedzieć. No z tego powodu, że mąż pracował na Zamku. Bo ona go przyjęła. Ona w ogóle miała jakiś taki nos i wyciągała różnych ludzi...Dostała chyba za to po krzyżu solidnie. Ona zrobiła tam taki klub filmowy, w którym działał między innymi- bo takim też animatorem kultury był Zygmunt Mańkowski, profesor Zygmunt Mańkowski. Poza tym jeszcze chyba ze dwóch obecnych fotografików, to też tam stamtąd się wywiodło. I oni tam chyba dostali jakiś sprzęt, nie wiem, czy jakąś tam kamerę, może taką szesnastkę, czy ósemkę, nie wiem. I tam mogli sobie kręcić. Dostyc ona była liberalna w tych sprawach, również ona zgadzała się na przykład na takie rzeczy jak „Wieczór nonsensu”, który mój mąż robił razem z Majką Zamojską, co było też dla ludzi bardzo dziwne. I ona przygarnęła też tą grupę „Zamek”. Tam były spotkania, i być może dlatego, że ona swoją pracę, jako młoda osoba zaczęła w szkole plastycznej, więc ona mogła – tak myślę- mieć może słabość do tych rzeczy. Tu jeszcze było takie środowisko dosyć mocne fotograficzne, bo część poszła w te sprawy filmowe, a część, na przykład Andrzej Polakowski, miała takie wystawy i jeszcze ze trzech- to bym sobie musiała przypomnieć, to już tyle lat- nazwiska, to były dobre rzeczy. Jeden jest chyba w „Spafie”, dwóch chyba jest w „SPAFie”... Zugaj był bodajże, Polakowski, i jeszcze jakiś dwóch młodszych. I to były dobre zdjęcia, takie zdjęcia artystycznie robiono, rzeczywiście, z takimi, jak na owe czasy już eksperymentami formalnymi, to też nie było takie powszechne, i oni też mieli wystawy na Zamku. Także ta Szczepowska była nieoceniona. Jaśkiewicz to był bardzo dobry fotoreporter, ale on to już jest dużo młodsze pokolenie. Polakowski to raczej robił takie zdjęcia, poprawne, i on to raczej dokumentował różne zdarzenia, wyjazdy, jakieś tam ich wernisaże. Ja myślę, że on może mieć dużo tego w domu, jest w ogóle taki bardzo hermetyczny w sposobie bycia. Natomiast Zugaj to nie wiem jak, ale niektóre te zdjęcia to były na bardzo wysokim poziomie, do pokazania rzeczywiście. Musze pani powiedzieć, że tak jak dzisiaj patrzę, to Irena Szczepowska to nie raz tam oberwała po głowie, i musieli mieć do niej zastrzeżenia. I tak on jakoś cudem i tych plastyków, i ten klub filmowy...

Data i miejsce nagrania	2005-11-14, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Katarzyna Prorok
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"